Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 262 (1892)
ROK VI.

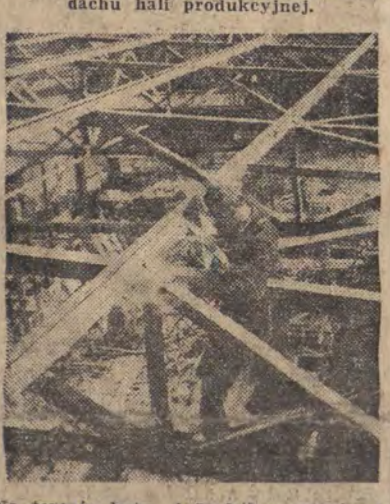
ŁÓDŹ 4.X.51

CZWARTEK

ROSNĄ BUDOWLE SOCJALIZMU



W ZIELONCE KOŁO WARSZAWY POWSTAJE CEGIELNIA „GIGANT"
Na zdjęciu — Tadeusz Kilak z brygady Banaszka, która osiąga 220 proc. normy, przy montażu konstrukcji betonowych dachu hali produkcyjnej.



Na terenie huty „1 Maja" w Gliwicach budowana jest obecnie nowa prasownia, która rozpocznie pracę już w 1952 roku. Prasownia zaopatrzona zostanie w najnowocześniejsze urządzenia i będzie całkowicie zautomatyzowana.
Na zdjęciu — Konrad Wrona — spawacz z brygady monterskiej Waltera Dziuby, osiagającej 220 proc. normy podczas spawania konstrukcji dachowej.



Fabryka Samochodów „Star 20" w Starachowicach, zwiększa swoją produkcję dzięki ofiarnej i zespołowej pracy załogi oraz współzawodnictwu i racjonalizatorstwu.
Na zdjęciu — przodujący konstruktor taśmy silników, Stanisław Rad (na pierwszym planie) podczas sprawdzania jakości poszczególnych części silnika.



ROZPOCZĘŁA SIĘ KAMPANIA CUKROWNICZA.
W cukrowni „Przeworsk", która rzuciła wezwanie do współzawodnictwa o tytuł najlepszej cukrowni w Polsce, rozpoczęto kampanię cukrowniczą.
Na zdjeciu — Józef Gil reguluje temperature ogrzewacza.

Wszyscy do współzawodnictwa!

Mnożą się zobowiązania robotników łódzkich

Czyn Październikowy ogarnia coraz liczniejsze rzesze ludzi pracy

Nieprzerwaną falą płyną zobowiązania łódzkich robotników, podejmowane dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Wczoraj uroczyste zobowiązania składała załoga ZPB IM. RÓŻY LUKSEMBURG. W odpowiedzi na apel budowniczych Żerania i wezwanie załogi ZPB im. Dzierżyńskiego, cała pierwsza zmiana manifestowała entuzjastycznie, deklarując wzmożoną produkcją swoją wdzięczność i miłość dla narodu radzieckiego i Wielkiego Przyjaciela Polski — Generalissimusa Stalina. Prządka Apolonia Stępińska wśród burzy oklasków zobowiązała się w imieniu swych koleżanek z przędzalni wyprodukować ponad plan 105 kg przędzy, zaś prządka Rabecka wykonać dodatkowo 566 kg przędzy. Majster Jan Zygmunt wraz ze swym zespołem tkackim dla uczczenia Wielkiego Października da ponad plan 508 metrów tkanin.

Długa jest lista podjętych zobowiązań. Załoga przędzalni odpadkowej zobowiązała się wykonać plan w miesiącu październiku w 102 proc., zaś załoga przędzalni średnioprzędnej wykonać plan roczny do dnia 22 grudnia, co da państwu dodatkową produkcję wartości 578.757 zł.

Także robotnicy tkalni zobowiązali się roczny plan produkcyjny wykonać do dnia 8 grudnia oraz wyprodukować dodatkową ilość tkanin na sumę 1.627.508 zł. Ogółem wartość podjętych przez załogę ZPB im. Róży Luksemburg zobowiązań wynosi 2.333.589 zł.

Niemniej entuzjastycznie manifestowała załoga ZPB IM. SZYMAŃSKIEGO. Wśród wielu zobowiązań indywidualnych i zbiorowych burzą oklasków przyjęto oświadczenie majstrów Jabłońskiego i Dąbrowskiego, którzy zobowiązali się zorganizować 2 nowe trójki tkackie, obsługujące po 12 krosien. Ogółem suma zobowiązań robotników ZPB im. Szymańskiego wynosi ponad 9 milionów zł.

Na zebraniu załogi ZPB IM. KUNICKIEGO robotnicy tkalni, przędzalni, wykończalni i pozostałych działów zobowiązali się wykonać dodatkową produkcję na sumę ponad półtora miliona zł.

W rezolucji uchwalonej w związku ze zbliżającą się 34 rocznicą Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej przez załogę ZPW IM. 9 MAJA czytamy:

— Dla uczczenia wielkiego dnia Rewolucji Październikowej, my, robotnicy ZPW im. 9 Maja wykonamy roczny plan produkcyjny na dzień 22 grudnia br., dając tym samym dodatkową produkcję wartości 3.346.225 zł.

Gorąco witali zebrani w świetlicy ZPW IM. REYMONTA robotnicy, zobowiązania swoich towarzyszy, a szczególnie tych najmłodszych, jak np. młodzieżowej brygady z samoprząśnic obrączkowych im. Henri Martina i Raymonde Dien. Ogólnie załoga ZPW im. Reymonta zobowiązała się wykonać zadania drugiego roku Planu 6-letniego do dnia 21 grudnia oraz wyprodukować ponadto przędzę wartości 1.207.400 zł. (w)

Ludzie radzieccy uczczą czynem rocznicę Rewolucji

Miliony ludzi radzieckich włączają się masowo do współzawodnictwa pracy dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Nowe sukcesy produkcyjne we wszystkich dziedzinach budownictwa gospodarczego i kulturalnego są wyrazem ogromnej miłości narodu radzieckiego do swej socjalistycznej ojczyzny. Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego napływają nieustannie meldunki o masowym podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych, o nowych sukcesach budowniczych komunizmu.

Górnicy kopalni im. Gorkiego w Zagłębiu Karagandyjskim 5 dni przed terminem wykonali wrześniowy plan wydobycia węgla. Załoga tej kopalni dała już państwu 12 pociągów towarowych węgla ponad plan.

Załoga zjednoczenia naftowego „Mołotownieft" w Azerbejdżanie włączając się do współzawodnictwa dla uczczenia zbliżającej się rocznicy, oddała do eksploatacji nowe szyby naftowe, z których wydobyto już pierwsze tony ropy.

Górnicy zjednoczenia „Kalininugol" w Donbasie zobowiązali się dać ponad plan tysiące ton węgla oraz zaoszczędzić 300 tys. rubli. Hutnicy zakładów metalurgicznych w Jenakijewce zobowiązali się dać tysiące ton surówki, stali i walcówki ponad plan.

Ze wszystkich zakątków ZSRR napływają tysiące podobnych meldunków, świadcząc o ogromnym entuzjazmie, jaki towarzyszy przygotowaniom do obchodu 34 rocznicy Wielkiego Października.

Ziemskie sprawy — Watykanu

RZYM. — Papież przyjął wczoraj na specjalnej audiencji posła tureckiego Vahrama.

Rzecz znamienna, że wizyta ta nastąpiła w parę dni po przyjęciu Turcji do agresywnego paktu atlantyckiego.

Dzienniki podają, że papież wyrazil zadowolenie z polityki Turcji, a poseł turecki złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że „patrzy z podziwem na plany polityczne Watykanu".

Policja szwedzka wdarła się przemocą na statek polski

SZTOKHOLM. — Władze szwedzkie dopuściły się aktu noszącego wszelkie znamiona prowokacji.

Mimo kategorycznego protestu ka pitana polskiego statku handlowego „Wieluń", policja szwedzka bezprawnie wdarła się przemocą na polski statek zakotwiczony w porcie sztokholmskim i posługując się fałszywymi pretekstami, zdjęła z pokładu kucharza okrętowego Stanisława Kulkę.

Fakt ten komentowany jest w Sztokholmie, jako wynik wzrastającej presji i wpływu amerykańskiego na władze szwedzkie.

Technicy angielscy wysiedleni z Iranu

PARYŻ. — Agencja „France Presse" donosi, że w środę o godz. 13 czasu miejscowego zakończona została ewakuacja personelu brytyjskiego z Abadanu. Brytyjczycy zostali przewiezieni na statkach irańskich do angielskiego okrętu wojennego, który znajdował się na pełnym morzu.

Oczami naszych przyjaciół

Nasze sukcesy i praca

przedmiotem zainteresowań społeczeństwa radzieckiego

MOSKWA. — Wyrazem wielkiego zainteresowania społeczeństwa radzieckiego życiem i pracą polskich mas pracujących są liczne artykuły i informacje zamieszczane stale na łamach prasy radzieckiej.

Dziennik „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy pisze o rozwoju wieczorowych szkół inżynierskich w Polsce. Dziennik podkreśla doniosłe znaczenie tych szkół w dziedzinie przygotowania nowych wykwalifikowanych kadr technicznych dla gospodarki narodowej.

Na łamach dziennika „Prawda Ukrainy" pojawił się ostatnio obszerny artykuł D. Baczorowa, poświęcony rozwojowi przemysłu polskiego.

Dziennik „Komsomolskaja Prawda" zamieścił artykuł sekretarza Za rządu Głównego ZMP — Leona Janczaka poświęcony osiągnięciom demokratycznego harcerstwa polskiego.

* * *

Dziennik „Izwiestia" w korespondencji własnej z Warszawy pisze o apelu robotników FSO na Żeraniu, którzy wezwali masy pracujące Polski Ludowej do uczczenia czynem produkcyjnym 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Dziennik pisze również o gorącym oddźwięku, z jakim spotkał się w całym kraju apel załogi FSO na Żeraniu.

Nota gen. Czujkowa do władz USA

Matki czekają na dzieci

przetrzymywane bezprawnie przez Amerykanów w zach. Niemczech

BERLIN. — Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej, w Niemczech, gen. Czujkow wystosował do wysokiego komisarza Stanów Zjednoczonych Mc Cloy'a notę protestacyjną, w której stwierdza m. in.:

— Zmuszony jestem zwrócić uwagę Pana na bezprawne akty jakich dopuszczają się wobec dzieci radzieckich amerykańskie władze okupacyjne, które rozmyślnie zatrzymują te dzieci, nie dopuszczając do ich repatriacji do ZSRR.

Gen. Czujkow podaje szereg nazwisk zatrzymanych dzieci radzieckich, których matki zamieszkują w Związku Radzieckim.

W dalszym ciągu noty czytamy:

Ostatnio amerykańska reprezentacja w Najwyższej Komisji Sojuszniczej wydała bezprawne jednostronne zarządzenie, na mocy którego sprawa dalszego losu dzieci radzieckich została przekazana specjalnemu sądowi amerykańskiemu. Sąd ten ma powziąć w tej sprawie decyzję według własnego uznania. Fakt ten stanowi brutalne pogwałcenie obowiązujących porozumień międzynarodowych.

Zakładam stanowczy protest przeciwko zatrzymywaniu dzieci radzieckich przez amerykańskie władze okupacyjne oraz przeciwko przekazaniu sprawy tych dzieci sądowi amerykańskiemu, który nie ma żadnego prawa decydowania o losie obywateli radzieckich.

Domagam się natychmiastowego oddania tych dzieci władzom radzieckim, zgodnie z procedurą ustaloną przez porozumienia międzynarodowe. Jednocześnie domagam się, by amerykańskie władze okupacyjne zakomunikowały nazwiska wszystkich zatrzymanych przez nie dzieci, oraz by poczyniono odpowiednie kroki w celu natychmiastowej repatriacji dzieci radzieckich.

DO WIADOMOSCI WYKŁADOWCÓW PARTYJNYCH II STOPNIA.

Audycje radiowe zawierające wskazówki metodyczne, jak prowadzić zajęcia na kursach, nadawane będą co tydzień w piątek o godz. 17.45 w programie drugim i w sobotę, o godz. 17.15 w programie pierwszym.

Z całego KRAJU

WARSZAWA. W tych dniach odbyła się tu narada aktywu samopomocowego celem wytyczenia zadań w walce o wzrost produkcji rolnej.

* * *

WARSZAWA. W najbliższym czasie na naszych budowach rozpocznie pracę pierwsza seria wyprodukowanych w kraju kombajnów do betonowania hal fabrycznych. Kilkanaście kombajnów tego typu produkowanych w oparciu o wzory radzieckie znajduje się w tej chwili w montażu i już niebawem rozpocznie pracę.

* * *

WARSZAWA. W ostatnim czasie otwarto kilka nowych szkół przysposobienia przemysłowego. Obecnie przed kandydatami na górników stoi otworem 17 dobrze wyposażonych ośrodków SPP.

* * *

WARSZAWA. W dniach 6 i 7 bm. odbędzie się w Częstochowie pierwsza krajowa narada przodujących chłopów-miczurinowców. Naradę organizuje zarząd główny ZSCh wespół z redakcją „Przyjaźń".

W naradzie weźmie udział ponad 100 mało i średniorolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych, jak również wybitni uczeni.

* * *

SZCZECIN. Obok nowopowstających potężnych elektrowni w Jaworznie i Dychowie, w najbliższym czasie znacznie powiększy swą moc produkcyjną elektrownia w Szczecinie. Pierwszy do eksploatacji wejdzie wielki, nowoczesny kocioł wykonany w kraju. Dzięki temu szczecińska elektrownia czterokrotnie powiększy swą moc produkcyjna.

Sesja ŚRP odbędzie się za miesiąc

PRAGA. — Sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił następujący komunikat:

W dniach od 1 do 5 listopada 1951 r. odbędzie się w Wiedniu pod przewodnictwem prof. Joliot-Curie sesja Światowej Rady Pokoju. W obradach sesji, prócz członków Światowej Rady Pokoju, wezmą również udział przedstawiciele organizacji, które w najróżnorodniejszych formach usiłują przyczynić się do sukcesu sprawy pokoju.

Opinia Norwegii potępia bezczeszczenie mogił żołnierzy radzieckich

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Oslo, że mimo wzrastającego oburzenia ludności, rząd norweski w dalszym ciągu niszczy mogiły żołnierzy radzieckich. Nawet prasa reakcyjna nie jest w stanie dalej przemilczeć faktu bezczeszczenia pamięci żołnierzy radzieckich, którzy padli w walce o wyzwolenie Norwegii.

Nowa prowokacja policji francuskiej

PARYŻ. — Dziennik „Ce Soir" donosi, że na rozkaz prefekta policji paryskiej, „socjalisty" Beileau, dnia 2 października wczesnym rankiem znaczne siły policji oraz tzw. gwardii narodowej otoczyły dzielnicę, w której znajduje się gmach związków zawodowych XV okręgu Paryża. Policja wkroczyła do siedziby związków zawodowych, wywożąc stamtąd dokumenty i archiwum.

Tematy dnia

Niebezpieczne igraszki

Konszachty pomiędzy amerykańskimi imperialistami a byłymi zbrodniarzami hitlerowskimi stały się czymś tak codziennym, że nie budzą już żadnej sensacji. Wiadomo — swój do swego ciągnie...

Ale istnieją pewne oznaki, że coś w tych konszachtach jest nie w porządku. Zaczynają one niepokoić nawet burżuazyjnych polityków amerykańskich.

Nie trudno się domyśleć, co jest powodem tych obaw. Są one całkiem uzasadnione. Obcięci spod szubienicy nazistowscy przestępcy zdążyli już odsłonić swe prawdziwe oblicze. Poczuwszy się panami sytuacji, zaczynają nabierać dawnej buty i bezczelności. Po zrzuceniu owczej skóry, coraz częściej pokazują... wilcze kły.

Nic dziwnego, że ich dolarowi dobroczyńcy czują się niezbyt pewnie. Wilk potrafi odgryźć także rękę, która go karmi...

Toteż niedarmo amerykański dziennik „New York Post" narzeka w artykule redakcyjnym:

„Ludzie, którzy zwiedzili Niemcy zachodnie, wracają stamtąd z uczuciem przerażenia. Popełniliśmy wielki błąd wspomagając byłych hitlerowców. Będziemy ostatnimi głupcami, jeśli im zaufamy...".

Redaktorzy „New York Post" są rozbrajająco naiwni. To nie żadni głupcy wspomagają zachodnio-niemieckich hitlerowców, ale wyrachowani „mężowie stanu" z kół rządzących USA. W jakim celu to robią? Wiadomo! Chcieliby znów zaszachować świat „brunatną bestią".

Tylko, że ludzie pracy we wszystkich krajach bardzo wiele zrozumieli w ostatnich latach i nie dadzą się łatwo zastraszyć. We wspólnym froncie potrafią oni poskromić odradzającego się drapieżnika.

A wtedy — kto wie? Może rzeczywiście nie pozostanie mu nic innego jak zatopić kły w ręce swego pana... (S)

Zamawiamy kalendarze na rok 1952

Wszystkie urzędy pocztowe zaczęły już przyjmować zamówienia na kalendarze na rok 1952. Są to: „Poradnik rolnika" w cenie 5 zł., „Kalendarz robotniczy" w cenie 6 zł. i „Kalendarz uczniowski" w cenie 6 zł.

Kalendarze zawierają wiele ciekawych informacji i porad. Opatrzone są pięknymi zdjęciami fotograficznymi i wykresami. „Kalendarz uczniowski" ma wszystkie najważniejsze wiadomości z zakresu nauki o Polsce współczesnej. (z)

HALLO POLSKIE RADIO

PIĄTEK, 5 PAŹDZIERNIKA

13.45 Muzyka dla wszystkich, 14.30 „Po wielu latach" — odcinek powieści Alojzego Jiraska, 14.50 Muzyka, 15.10 Polskie pieśni masowe, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.30 Program lokalny, 17.15 Koncert solistów, 17.45 Audycja oświatowa, 18.00 Konkurs chórów, 18.30 Audycja literacka, 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert masowy, 20.45 Wspomnienia robotnicze pt. „Powrót do Łodzi", 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Utwory wiolonczelowe, 21.50 „Z biegiem Wisły i Odry" — audycja słowno-muzyczna, 22.20 Muzyka kameralna, 23.00 Mistrzowie Bel-Canta — płyty, 23.20 Utwory Gustawa Mahlera.

W trosce o człowieka pracy

Coraz lepiej się mieszka

gospodarzom naszej ojczyzny — ludziom pracy

CZŁOWIEK pracy płaci w Polsce za mieszkanie nie więcej niż 5 proc. swych zarobków, a często nawet mniej i to bez względu na to, czy mieszka jeszcze w starym domu, czy już w nowych blokach któregoś z osiedli pracowniczych.

Przypomnijmy sobie jak sprawa ta wyglądała przed wojną. Takie „wspominki" bywają bardzo pożyteczne — pozwalają należycie ocenić „oczywistość" i „zwykłość" pewnych zjawisk, które... są zwykłe i oczywiste tylko w naszym ustroju.

Wydatki na pokrycie komornego w ogólnych kosztach utrzymania wynosiły dla typowej rodziny pracowniczej w 1935 r. — 18,94 proc. Obliczenia dokonane w latach międzywojennych przez GUS stwierdzają nieustanny wzrost wydatków na pokrycie komornego w budżetach robotniczych. Od r. 1920 do 1935 r. koszty komornego wzrosły czterdziestokrotnie. Temu nieustającemu wzrostowi komornego nie tylko nie towarzyszył odpowiedni przyrost płac roboczych, który pokryłby zwiększający się wydatek na utrzymanie mieszkania, lecz odwrotnie — płace w tym okresie znacznie się obniżyły. Toteż rodziny robotnicze mieszkały coraz gorzej, w coraz bardziej przeludnionych mieszkaniach.

W 1931 r. 65,6 proc. ludności zajmowało mieszkania jedno- i dwuizbowe (w miastach polskich było mieszkań 1-izbowych 35,2 proc., dwu-izbowych zaś 37,5 proc.). Za tymi liczbami kryje się niewysłowiona nędza i niedola ludzka, jeśli uprzytomnimy sobie, że mieszkań jednoizbowych przeludnionych skrajnie (ponad 4 osoby) mieliśmy w województwach gdzie skupiony był proletariat, do 58,7 proc.

Zupełnie tragicznie przedstawiała się sytuacja mieszkaniowa bezrobotnych.

Ankieta Instytutu Gospodarstwa Społecznego ustaliła w 1933 r., że dochód bezrobotnego, który miał szczęście dostawać zasiłek, wynosił przeciętnie 35,33 zł. na miesiąc. Czynsz dla rodzin bezrobotnych wynosił około 16 zł. Stanowiło to 47 proc. ogólnej przeciętnej sumy dochodu tych rodzin. Wyrzucanie z mieszkań za zaleganie z komornym było też codziennym zjawiskiem i eksmitowane rodziny bądź wędrowały do baraków (rozmaite Annopole i Polusy miały swoją ustaloną smutną sławę), bądź stawały się rodzinami, żyjącymi „kątem" u innych.

Mieszkania robotnicze były nie tylko nadmiernie zagęszczane, ale również uwstecznione pod względem wyposażenia, bez wody, gazu, światła.

Przedsiębiorcy kapitalistyczni nie mieli potrzeby troszczyć się o należyte wyposażenie tych mieszkań. Budownictwo wielkich, prymitywnych bloków czynszowych, koszarowych ponurych kamienic dla robotników — przy możliwie najmniejszych nakładach kapitału — dawało wyjątkowo wysoką stopę procentową, ceny bowiem za to mieszkanie — wobec ogromnego zapotrzebowania na najmniejsze mieszkania — były bardzo wyśrubowane.

W 1931 r. mieliśmy w miastach zaledwie 10 proc. budynków zaopatrzonych należycie w instalacje, 33,4 proc. ludności pracowniczej zamieszkiwało zaś budynki całkowicie pozbawione wodociągu, kanalizacji, światła i gazu. A zatem ponad jedna trzecia ludności miejskiej pozbawiona była najniezbędniejszych elementów kultury mieszkaniowej.

Sytuacja mieszkaniowa ludzi pracy w Polsce Ludowej, szczególnie w Warszawie, jest jeszcze bardzo ciężka. Publiczna jednak gospodarka lokalami oraz rozwijająca się na szeroką skalę akcja budownictwa mieszkaniowego, prowadzona ze środków państwowych, przyczynia się do stałej i systematycznej poprawy warunków mieszkaniowych. Ilustruje to wyraźnie zestawienie rozpiętości zaludnienia mieszkań 1-izbowych oraz 5-cio i więcej izbowych. Podczas gdy np. dla Warszawy zaludnienie mieszkań 1-izbowych wynosiło przed wojną przeciętnie 4 osoby, w mieszkaniach zaś 5-izbowych — 0,8 — wskaźniki powojenne uwypuklają daleko posunięty proces demokratyzacji warunków mieszkaniowych. Już w r. 1948 w odbudowującej się z gruzów stolicy zaludnienie w mieszkaniach 1-izbowych spada do 3,3 osób, w dwuizbowych — z 2,4 do 2,1 osób, przy wzroście zaludnienia mieszkań wieloizbowych z 0,8 na 2,1.

W tym samym czasie, gdy na Zachodzie koszt komornego wzrósł przeciętnie z 25 proc. uposażenia robotnika na 30 do 40 proc. uposażenia, ludzie pracy w naszym kraju otrzymują coraz więcej pięknych, nowocześnie wyposażonych mieszkań w nowowybudowanych osiedlach.

Mieszkań — których koszt stanowi zaledwie drobny ułamek ich miesięcznego zarobku. W r. 1950 np. oddanych zostało do użytku 81.600 izb zamiast zaplanowanych 63.500...

Tamtą najprymitywniejszą przedwojenną troskę człowieka pracy o byle jaki dach nad głową — zastąpiła dziś u nas troska inna — o coraz lepszy dach nad głową.

Coraz lepszy — i w dodatku tak tani, że kosztu jego nie zauważa się niemal w rodzinnym budżecie. I dlatego rosną w naszym kraju piękne domy, w których zamieszka gospodarz naszej ojczyzny — człowiek pracy.

Bgr.

Nasze RADY

H. ŚMIECHOWICZ, NINA — BAŁUTY, „ZMARTWIONA", TERESA P., „MICHAŁEK", F. K. Z PIOTRKOWA, „STROSKANA" Z ALEKSANDROWA, T. S.: — W sprawie szkół i kursów ogólnokształcących należy zasięgnąć informacji w Wydziale Oświaty przy Prezydium RN., zaś w sprawie szkół i kursów zawodowych — w Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 125.

* * *

CZYTELNICZKA W. W. — WROCŁAW: — Będzie Pani nadal korzystała z dodatku rodzinnego, do którego jest Pani uprawniona zgodnie z obowiązującymi przepisami.

* * *

J. N.: Odroczenie służby wojskowej otrzymują uczniowie klas wyższych tych szkół, które są wymienione w rozkazie Ministra Obrony Narodowej. Uczniowie pozostałych szkół nie korzystają z odroczenia.

Współpraca naukowców z racjonalizatorami

Wystawa wrocławska

zobrazuje rozwój ruchu nowatorskiego w Polsce

Ruch racjonalizatorski i nowatorski odgrywa coraz większą rolę we wszystkich gałęziach naszej gospodarki. Usprawnienia i wynalazki metalowców, włókniarzy, górników decydująco wpływają na przyśpieszenie realizacji planów produkcyjnych. One właśnie są symbolami nowego, socjalistycznego stosunku człowieka do pracy, są znamionami socjalistycznego tempa rozwoju przemysłu.

Jak wyglądał rozwój ruchu racjonalizatorskiego w Polsce, jakie są jego osiągnięcia — zobrazuje specjalna wystawa, organizowana przez wrocławską Okręgową Radę Związków Zawodowych przy poparciu PKPG i wszystkich resortowych ministerstw.

Wystawa w pierwszym rzędzie traktować będzie o rozwoju ruchu racjonalizatorskiego na terenie Dolnego Śląska. Znajdzie się na niej ponad 2.250 eksponatów z różnych dziedzin przemysłu.

W halach na terenie byłej WZO zostaną urządzone wystawy problemowe, poświęcone zagadnieniu pokoju, Planu 6-letniego, ekonomice socjalistycznej, zagadnieniu oszczędności itp.

Na wrocławskiej wystawie będzie również reprezentowany przemysł włókienniczy, a zwłaszcza dział lnu i sztucznego włókna.

Wystawa będzie dostępna dla wszystkich. Odwiedzą ją na pewno tysiące ludzi z całej Polski. Ale najwięcej do Wrocławia zjedzie racjonalizatorów i przodowników pracy. Oni — przodujący robotnicy zapoznają się z dorobkiem swoich śląskich kolegów. Na specjalnych naradach branżowych przedyskutują swoje pomysły, uwagi, swoje wątpliwości. Pomogą im w tym uczeni. A taka współpraca daje jak najlepsze wyniki.

W czasie trwania wystawy, w pierwszych dniach listopada we Wrocławiu odbędzie się dwudniowa narada naukowców, reprezentujących szereg wyższych uczelni z Katowic, Krakowa, Gliwic, Wrocławia i Łodzi. Robotnicy - racjonalizatorzy będą się uczyć od profesorów, naukowcy skorzystają z wieloletniej praktyki górników, hutników, włókniarzy.

Otwarcie wystawy nastąpi prawdopodobnie 15 października. (na)

Pierwsi rzucili hasło!



W dniu 1 października br. załoga budowniczych Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu jako pierwsza rzuciła hasło podjęcia zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 34-rocznicy Rewolucji Październikowej.
Na zdjęciu — brygadzista montażowy Stanisław Woźniak, pracujący wraz z Marianem Galińskim, Józefem Wiśniewskim i spawaczem Marianem Kwaśniewskim przy montażu monorelsów i kabin do agregatów hali spawalniczo-montażowej, zobowiązali się zakończyć pracę na 8 dni przed terminem.
CAF — fot. Baranowski

Codzienna nowelka „Expressu".

G. Kunert

Jaś i Małgosia

Znacie chyba wszyscy starą bajkę o Jasiu i Małgosi. Niemniej opowiem wam ją jeszcze raz.

Tylko, że ta bajka, którą usłyszycie, będzie trochę zmieniona. Akcja rozgrywa się nie w czasie, kiedy panował na świecie legendarny król Ćwieczek, ale dzisiaj, w Niemczech.

A więc posłuchajcie:

W piękny dzień Jaś i Małgosia poszli do lasu na przechadzkę. Las był gęsty, poprzecinany tu i tam ścieżynkami.

Para dzieci wędrowała wśród sosen i brzóz. Praktyczny Jaś zbierał poziomki — bardziej romantyczna Małgosia kwiatki, z których chciała uwić sobie potem wianek.

Nawet nie wiedzieli, jak zeszedł im czas. Trzeba było wracać do domu.

— Wiesz co? — przystanął w pewnej chwili Jaś — zdaje się, że zabłądziliśmy.

Małgosia rozpłakała się.

I co teraz będzie?

— Może jednak jakoś trafimy! — zadecydował chłopak — chodźmy dalej!

Para dzieci poszła dalej krętą ścieżką.

Wreszcie las zaczął rzednieć i oczom małych wędrowców ukazała się niewielka polana.

— Hurra! — zawołał Jaś. — Patrz stoi tutaj jakiś domek. Z całą pewnością mieszkają tam dobrzy ludzie, którzy pokażą nam drogę!

Domek, który ujrzeli mali wędrowcy, był bardzo osobliwy.

Całe jego ściany pokrywały zdjęcia fotograficzne, przedstawiające mocno wydekoltowane lub w ogóle nieubrane damy — fotosy filmowe i afisze, reklamujące w barwny sposób amerykańską gumę do żucia i amerykańskie papierosy.

— Co za dziwny domek! — Małgosia zrobiła wielkie oczy. — Całkiem jak z bajki.

— Wolałbym, żeby ten domek był z pierników, bo mógłbym sobie trochę podjeść! — przerwał jej praktyczny jak zawsze Jasio.

Nagle rozległ się skrzyp i szeroko otwarły się drzwi domku.

W mrocznej sieni stanął przebrany za babunię stary kuglarz, premier Adenauer z Bonn.

— Dzień dobry, drogie dzieci! — rzekł słodkim głosem.

— Dzień dobry! Dzień dobry! — odparli grzecznie Jaś i Małgosia.

— Czy jesteście może dzieci zmęczone?

— Tak! — przyznała Małgosia.

Stary wyga uśmiechnął się słodko.

— Jeśli tak, wejdźcie do mnie na chwilę! Pokażę wam różne ciekawe rzeczy. Tylko, drogie dziatki, uważajcie i nie ruszajcie niczego!...

Jaś i Małgosia, trzymając się za ręce, weszli do sieni.

W tej samej chwili stary kuglarz gwałtownym ruchem zamknął drzwi i roześmiał się głośno.

— Dzieci spojrzały na niego z przestrachem.

— Dlaczego zamknął pan drzwi? — spytał Jaś.

— Nie bądź taki przemądrzały! — wrzasnął Adenauer i porwał chłopca za ramię.

— Ależ proszę pana! — bronił się Jaś; jednakże gospodarz czarodziejskiego domku, nie zważając na protesty chłopca, pociągnął go za sobą do sąsiedniego pokoju.

Tu, na samym środku, stała wielka, żelazna klatka.

Podczas kiedy Małgosia płakała głośno i żałośnie, Adenauer zamknął Jasia w klatce i mruknął.

— Odpocznij sobie troche, bo musisz nabrać siły, zanim zrobię z ciebie armatnie mięso!

— Co pan robi z moim braciszkiem? — płakała dalej Małgosia.

Adenauer wzruszył ramionami.

— Uspokój się, mała!... Tak jednak musi być: twój braciszek będzie bronił Europy... To jest jego obowiązek, od którego nie może się uchylać!

Jaś zaczął szarpać pręty klatki, ale nadaremnie: żelazo było mocniejsze, niż on.

— Ha, ha, ha! — zaśmiał się Adenauer — Bunt? Nie, drogi kawalerze, będziesz tak tańczył jak ja ci zagram... Ubierzemy cię w ładny mundur, damy do ręki karabin i wyślemy na wojenkę...

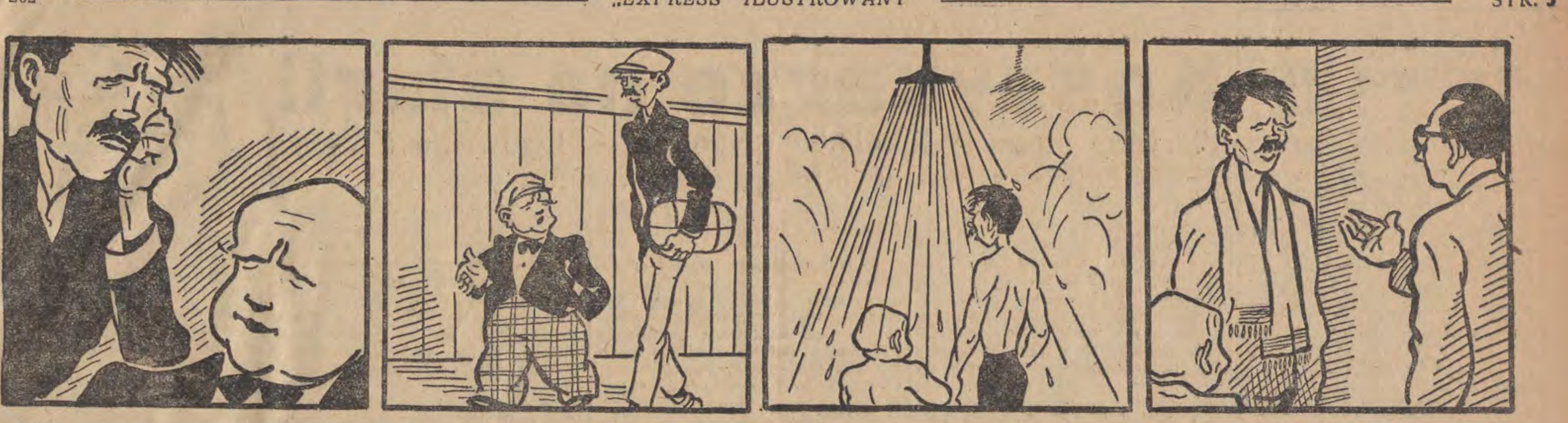
Małgosia, która płakała w kącie, teraz dopiero zrozumiała, co grozi jej bratu. Rozpacz dodała jej sił.

Miała w kieszeni wielki, twardy rulon list plebiscytowych. Nie zastanawiając się długo, tą swoją bronią zaczęła walić łotra po głowie tak długo, aż ten zwiał jak niepyszny.

Wtedy Małgosia oswobodziła Jasia z klatki i powiedziała do niego.

— Widzisz, gdybyśmy czekali na dobrą wróżkę, która by nas oswobodziła, moglibyśmy długo czekać! Tak długo, aż stalibyśmy się czarni, albo zupełnie brunatni...

(Tłum. z niemieckiego C.)



WACEK: — Trzeba by iść dzisiaj do kąpieli. A coś ty się tak zamartwił? Nie chcesz być czysty?
WICEK: — Nie to. Tylko ostatnio tyle wykupiono mydła, że obawiam się duże go tłoku w zakładzie kąpielowym...

WACEK: — Miałeś dobry pomysł, żeby iść do kąpieli wcześniej. Popatrz, teraz nikogo tu nie ma. Wyobrażam sobie co się tu dzieje po południu...
WICEK: — Chyba zatrzęsienie... Tyle mydła ludzie nakupili, to chcą być czyści...

WICEK: — Taki prysznic to wielka przyjemność! Tylko dlaczego tu w ogóle nikogo nie ma?... Przecież nie jest tak wcześnie...
WACEK: — A może ludzie nie wiedzą o istnieniu tego zakładu?

KIEROWNIK: — Frekwencja w zakładach kąpielowych jest słaba. Przeciętnie każdy łodzianin chodzi się kąpać zaledwie dwa razy do roku. A z tym mydłem to co innego. To byli brudni ludzie i brudne interesy...

NA EKRANIE

„Zapisy"

W jednym sklepie na Piotrkowskiej odpowiedziano:

— Proszę bardzo. Przyjmujemy zapisy. Na razie nic więcej nie wiemy.

W drugim sklepie na Piotrkowskiej kasjerka była nieco zakłopotana.

— Aha, na mleko... Prawda, kartka w oknie wisi, ale... Zapisać możemy, tylko...

— A od kiedy można mleko otrzymywać? — przerwałam.

— Nie wiem. Może kierowniczka będzie wiedziała...

Ale kierowniczki nie było.

W trzecim sklepie, na Wólczańskiej, sprawę postawiono jasno:

— Zapisy na mleko dostarczane do domu w zasadzie przyjmujemy. Jednakże jest to tylko niepotrzebna fatyga. Bo... i tak z tego nic nie wyjdzie. Nie ma ludzi do roznoszenia mleka.

Wobec tego my, miłośnicy mleka, a więc ludzie zainteresowani, postawimy sprawę jeszcze jaśniej:

— Chcemy pić na śniadanie mleko. Ponieważ pracujemy i nie mamy czasu na to, by rano chodzić do sklepu po mleko, chcielibyśmy otrzymywać je do domów.

Nie chcemy jednak już któryś raz z rzędu bawić się w „zapisy na mleko".

Jeżeli dystrybutorzy potrafili zorganizować dostarczanie mleka do domów, należało poinformować wszystkie placówki sporządzające spisy konsumentów, od kiedy mleko będzie dostarczane.

Jeżeli zaś sprawa roznoszenia mleka do domów wisi jeszcze w powietrzu i rzeczywiście nie ma ludzi do roznoszenia i nie wiadomo czy i kiedy będą — to wydaje się, że całe te „zapisy" są całkiem zbyteczne.

(na)

Bary łódzkie dostały nazwy
Dania z dziczyzny na ul. Narutowicza

Dnia 1 bm. ŁZG przejęły 15 jadłodajni i barów PSS.

Pierwszym krokiem było nadanie nazw dotychczas bezimiennym zakładom PSS. Mamy więc teraz: przy ul. Piotrkowskiej 63 — „Bar bankowy", przy ul. Piotrkowskiej 92 — „Bar prasowy", przy ul. Daszyńskiego 40 — Bar „Energia", przy ul. Sieradzkiej 3 — rest. „Górniak", przy ul. Wólczańskiej 131 —— rest. „Wólczanka" itd.

Jedna z przejętych od PSS jadłodajni — „Myśliwska" przy ul. Narutowicza 5, będzie teraz wydawała wyłącznie dania z dziczyzny oraz wszelkiego rodzaju potrawy myśliwskie.

(b)

Kawa(ły) z Expressu

Z biurka dyrektora zginął jakiś ważny dokument. Dyrektor jest zdenerwowany w najwyższym stopniu. Cały personel szuka. Ale dokumentu nie ma. Wreszcie wzywają nową sprzątaczkę.

— Czy pani nie wyrzuciła przypadkiem jakiegoś papieru z biurka dyrektora przy rannych porządkach?

— Czystego nie. Ja tylko wyrzuciłam te wszystkie zapisane...

Sercem i kwiatami witała ich Łódź

Na spotkanie wracających żołnierzy

wyległy nieprzeliczone tłumy mieszkańców



„...czuwacie, byśmy mogli uczyć się spokojnie..."

Cztery dziecięce głosiki skandują powoli wierszyk. Twarzyczki zarumienione od wzruszenia. Małe rączki ściskają mocno wiązanki czerwonych goździków.

„...byśmy mogli zapomnieć o wojnie..."

Marysia i Basia patrzą swymi niebieskimi oczyma na otaczających ich ludzi. Tyle tu obcych twarzy. I tylu żołnierzy!...

A żołnierze stoją na baczność, patrząc na czwórkę dzieci w ludowych strojach, witającą ich na łódzkim dworcu kwiatami i wierszem... I na opalonych twarzach wykwitają uśmiechy radości...

* * *

Plac Niepodległości. Dokoła ustawionych w czworobok żołnierzy — nieprzejrzane tłumy. Młodzi chłopcy wdrapali się na auta ciężarowe, obsiedli wszystkie drzewa.

Jakaś mała dziewczynka próbuje także wdrapać się na drzewo.

— Proszę pana, niech mnie pan podsadzi...

— Przecież tak nie można. Gałąź się urwie i spadniesz...

— To dlaczego chłopcy mogą tam wejść? — W głosie dziewczynki brzmi głęboki żal.

— Ja też chcę zobaczyć naszych żołnierzy. Dlaczego ja jestem jeszcze taka mała...

Jakiś mężczyzna bierze ją na ramiona.

* * *

Żołnierze otrzymują podarki. A na trasie ludzie skracają sobie czas oczekiwania. Kilka dziewcząt wzięło się pod ramiona, śpiewając piosenkę o kapitanie...

Obok inne dzielą się wiązankami.

— A komu ty dasz? Żeby tylko był ładny...

— Ładny!? Oni wszyscy są ładni. Przecież to n a s i żołnierze...,

* * *

— Idą!!!

Idą środkiem ulicy. Na mundurach żołnierskich wykwitły wielobarwne wiązanki kwiatów. Idą, a wraz z nimi idzie cała ulica. Trotuarem, obok nich na ulicy maszeruje młodzież, która ich witała, idą robotnicy, idą kobiety. Robotnicza Łódź odprowadza swoje wojsko do koszar.

I zaciera się granica między mundurem a cywilnym ubraniem. Łączą się w marszu żołnierze — obrońcy naszej niepodległości i robotnicy — żołnierze wielkiej bitwy o Wielki Plan! *(a)*

Cała Łódź wyległa na ulice. Witały ich uśmiechnięte twarze, serdeczne spojrzenia, mocne uściski rąk. Młodzież kwiatami przystrajała szare mundury żołnierskie.

Na Placu Niepodległości zgromadzili się przedstawiciele Rady Narodowej, Związków Zawodowych, jednostek wojskowych stacjonujących w Łodzi, robotnicy, młodzież, by powitać powracających z obozów letnich żołnierzy. Witały ich sztandary, witały transparenty.

Zaroiły się balkony i okna okolicznych kamieniczek. Każdy chciał przecież zobaczyć tę niecodzienną uroczystość. A mali chłopcy, swoim odwiecznym chyba zwyczajem, z wysokości drzew z zapartym tchem patrzyli na wkraczające na plac oddziały.

— Obywatelu Przewodniczący! Melduję, iż żołnierze powrócili z obozów letnich! — zabrzmiały wśród ciszy słowa meldunku, składanego przez komendanta obozów kpt. Kosztyła.

Przyjmujący meldunek wiceprzewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi ob. Bugajski w serdecznych słowach zwrócił się do żołnierzy.

— Żołnierze — Towarzysze! Robotnicza Łódź wita Was wracających dzisiaj z letnich obozów szkoleniowych do naszego miasta. Wyszła na Wasze spotkanie łódzka klasa robotnicza i młodzież łódzka, by podzielić z wami radość i dumę, jaką odczuwają z potęgi naszego Ludowego Wojska Polskiego.

W Polsce przedwrześniowej między armią a ludem był mur, który odgradzał armię od ludu. Armia przedwrześniowa była bowiem narzędziem walki kapitalistów i rodzimego faszyzmu przeciwko klasie robotniczej. Nie mogła być narodowi bliska armia która chroniła interesy kliki, działającej przeciwko swojemu narodowi.

Ludowe Wojsko Polskie jest wojskiem ludu pracującego. Jego kierownictwo, jego oficerowie — to najlepsi synowie klasy robotniczej.

W imieniu żołnierzy przemówił przodownik wyszkolenia ogólnowojskowego strzelec Korycki. W gorących słowach podziękował za serdeczne przyjęcie, jakie zgotowała żołnierzom ludność Łodzi. Przyrzekł, iż żołnierze nie będą szczędzić sił, by podobnie jak robotnicy przy warsztatach, przodować w wyszkoleniu wojskowym.

— Będziemy wiernie stać na straży naszych granic, na straży pokoju — zakończył strz. Korycki — aby cały naród mógł budować nowe, szczęśliwe życie!

Łodzianie obdarzyli swoich braci w żołnierskich mundurach nie tylko naręczami kwiatów. Przodownicy wyszkolenia otrzymali z rąk wiceprzewodniczącej Zw. Zaw. Włókniarzy ob. Fijałkowskiej upominki, ofiarowane przez poszczególne zakłady pracy i organizacje. Wśród długiej listy nagrodzonych na pierwszym miejscu należy wymienić plut. Władysława Majkę, kpr. pchor. Tomczyka, strz. Koryckiego, strz. Puszczewicza, kpr. Cichonia, strz. Kanię, plut. Szalusia i strz. Delimata.

I jeszcze raz z trybuny przemówił przedstawiciel Wojska. Dowódca jednostki powracającej z ćwiczeń podziękował za ciepłe, serdeczne, spontaniczne przyjęcie.

A potem zwarte szeregi przemaszerowały przed trybuną.

Do miasta wiodła droga usłana kwiatami. Okrzyki i oklaski towarzyszyły żołnierzom wzdłuż całej trasy defilady wiodącej od zakładów przemysłu włókienniczego im. Dzierżyńskiego wzdłuż całej Piotrkowskiej.

Świąteczny to był dzień. Dzień, który na długo pozostanie w pamięci robotniczej Łodzi. (Ir)

Najbliższe premiery w teatrach łódzkich

Teatr Wojska Polskiego w Łodzi wystawi w drugiej połowie października „Zemstę" Fredry w inscenizacji i reżyserii dyr. Galla.

Łódzki Państw. Teatr Powszechny, który wznowił obecnie przedstawienie sztuki Aleksandra Ostrowskiego „Grzesznicy bez winy", przygotowuje premierę sztuki radzieckiego dramaturga Diakonowa „Wesele z posagiem". Sztuka wystawiona będzie w październiku. Reżyseruje Jadwiga Chojnacka.

Państwowy Teatr Nowy w Łodzi rozpoczyna sezon teatralny wystawieniem dramatu J. Słowackiego „Horsztyński".

Najbliższą premierą Teatru Małego będzie komedia Stefanii Grodzieńskiej i Jana Szeląga „Papscy". Sztukę reżyseruje Kazimierz Pawłowski.

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia" przygotowuje operetkę Offenbacha „Orfeusz w piekle". Reżyseruje Jerzy Merunowicz. Adaptacji tekstu operetki dokonał K. I. Gałczyński.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Prosimy o światło

Drogi „Expressie"!

Mamy światło w domach, ale ulice toną w ciemnościach. Są już zainstalowane na słupach oprawki, brak tylko żarówek. Mimo, że pieniądze złożyliśmy już osiem miesięcy temu — w dalszym ciągu chodzimy w ciemnościach.

St. K.
Wągry gm. Rogów

* * *

Kochana Redakcjo!

Nasza wieś jest zelektryfikowana. Z nadejściem jednak wieczoru światło gaśnie. Szczególnie odczuwa to młodzież jeżdżąca do szkół w Piotrkowie lub Łodzi. Wracając późno do domu nie może z braku światła odrabiać lekcji...

Tadeusz Waszczykowski
Łaznów 21
pow. brzeziński

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: ul. Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23 i Al. Kościuszki 48.

Mały reportaż

Służymy jednej sprawie

Rzęsiście oświetlona sala teatralna ZPB im. Dzierżyńskiego rozbrzmiewa radosnymi głosami.

Stara tkaczka tańczy zadzierżystego oberka z porucznikiem naszego Ludowego Wojska. Tańczy lekko, niczym młoda dziewczyna, a po skończonym tańcu obejmuje macierzyńskim ruchem szyję swego partnera i serdecznie całuje go w czoło.

— Mógłby mi być synem — mówi w stronę bijących brawa towarzyszy pracy.

Z estrady płynie znów inna melodia. Tym razem walczyk. W rozbawionym, rozentuzjazmowanym tłumie spotykamy przewodniczącą Rady Kobiecej Sikorową.

— Wspaniale, co?... — pyta. — Większość zaproszonych na naszą zabawę żołnierzy to nasi starzy znajomi, utrzymujący od przeszło półtora roku serdeczny kontakt z naszą załogą. Kochamy nasze Wojsko i czujemy, że i my jesteśmy im bliscy jak bracia. Przecież my i oni to jedno. Z jednej klasy pochodzimy, jednej sprawie służymy i jedną mamy ojczyznę: Polskę Ludową.

Gdy prządka Komorowska witała powracające oddziały, wielu z nas miało w oczach łzy wzruszenia. Wręczyliśmy żołnierzom piękne wiązanki kwiatów, a nasi przedszkolacy powiedzieli im swoje najpiękniejsze wierszyki. To były naprawdę piękne i niezapomniane chwile... — kończy wzruszona.

Tuż przy estradzie stoją dwaj, opaleni na brąz młodzieńcy. To kapral Wysocki i starszy szeregowiec Zajbel. Przed chwilą przybyli na zabawę i teraz wypatrują starych znajomych.

Zato dwie Zosie z wykończalni Witkowska i Rutkowska są niepocieszone: — Naszych żołnierzyków jeszcze nie ma... — skarżą się. A mieli być punktualnie o godzinie 19-ej...

Bo trzeba wiedzieć, że robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego nie po raz pierwszy goszczą w murach swojej fabryki żołnierzy odrodzonego Wojska Polskiego. Nie ma uroczystości, żeby ktoś z jednostki utrzymującej z załogą stały kontakt nie przyszedł do fabryki. Zadzierżgnięto więzy prawdziwej przyjaźni, opartej o najmocniejszy fundament.

— Bo przyjaźń nasza... — mówi plutonowy Mieczysław Knapik, przewodniczący koła ZMP przy jednostce wojskowej — ...to jakby ucieleśnienie najpiękniejszego braterstwa. Braterstwa narodu walczącego o Pokój i wojska stojącego na straży Pokoju!

(w)

14. X. — 15. XI. 1951 r.

Sportowcy Łodzi
wezmą udział w obchodzie Miesiąca Przyjaźni

Miesiąc pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbędzie się w tym roku w okresie od 14 października do 15 listopada. Będzie on manifestacją uczuć przyjaźni i wdzięczności narodu polskiego dla ZSRR i przyczyni się do jeszcze większego spopularyzowania pokojowego budownictwa i osiągnięć ZSRR oraz wszechstronnej pomocy udzielanej naszemu narodowi ze strony Związku Radzieckiego.

Wszyscy sportowcy polscy, działacze kultury fizycznej, członkowie kół sportowych przy zakładach pracy, Ludowych Zespołów Sportowych, Szkolnych Kół Sportowych wezmą również czynny udział w obchodzie Miesiąca Przyjaźni.

W okresie tym w Łodzi projektuje się szereg imprez sportowych. Między innymi zorganizowana będzie wielka centralna akademia dla działaczy sportowych i zawodników, kilka akademii okolicznościowych w kołach sportowych przy zakładach pracy, impreza kolarska z okazji zakończenia sezonu kolarskiego, bokserska, motocyklowa i inne. W ten sposób sport łódzki włączy się w ogólny nurt uroczystości obchodu Miesiąca Przyjaźni.

Kto zawinił?

W związku z podaną przez nas wiadomością o niedojściu do skutku meczu piłkarskiego Bawełna — Gwardia, otrzymaliśmy ze strony Gwardii wyjaśnienie, z którego wynika, że Gwardia była powiadomiona przez WKKF pisemnie o przeniesieniu tych zawodów na boisko GWKS na godzinę 14.

Gwardia stawiła się w oznaczonym terminie, lecz nie zastała jednak ani przeciwnika, ani sędziego. Czyżby WKKF zapomniał ich zawiadomić? Ciekawe, kto w tym wypadku zawinił?

TEATRY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY" godz. 19.
Wojska Polskiego — „ŚWIECZNIK" godz. 19.
Powszechny — „GRZESZNICY BEZ WINY" — godz. 19.
Mały — „MĄŻ I ŻONA" — godz. 19.30.
Muzyczny — „CZARDASZKA" — godz. 19.15
Pinokio — „GULIWER W KRAINIE LILIPUTÓW" — godz. 17.
Arlekin — „JAK DWA MICHAŁY CZAS ZATRZYMAŁY" — godz. 17.
CYRK nr 2 (Plac Niepodległości) — godz. 19.15.

KINA

BAJKA — Złodzieje rowerów — 18, 20.
BAŁTYK — Tajemnica szybu naftowego 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Ulica graniczna — 16, 18, 20
MUZA — Ostatni Mohikanin — 18, 20.
POLONIA — Ostatni rejs — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Czerwony rumak — 18, 20.
REKORD — Świniarka i pastuch — 18, 20
ROBOTNIK — Ludzie bez skrzydeł — 18, 20
ROMA — Wesołe kumoszki z Windsoru — 18, 20
SOJUSZ — nieczynne.
STYLOWY — Krwawa Vendetta — 18, 20
ŚWIT — Sen o miłości — 18, 20
TATRY — Rwący potok — 16, 18, 20
WISŁA — Ostatni rejs — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Srebrne kolczyki — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Zwycięskie skrzydła — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Bitwa o szyny — 18, 20

Jedenaście drużyn w lidze

Koszykarze na start!
Pierwsze mecze Włókniarza i Spójni. — Ligowcom łódzkim należy zapewnić odpowiednie warunki treningu

Jeszcze piłkarze ligowi nie zdążą zakończyć rozgrywek i przez pewien czas tysiące kibiców nadal będą emocjonować się końcowym aktem mistrzostw, a już na arenę sportową wystąpią ich koledzy — koszykarze.

Sezon ligowej koszykówki rozpoczyna się w przyszłą niedzielę 14 października. W roku bież. liga koszykówki powiększona została z 8 do 11 drużyn. Do ekstra - klasy, w wyniku rozgrywek finałowych drużyn A - klasowych, weszły: Kolejarz (Warszawa), Kolejarz (Ostrów) oraz drużyna CWKS, którą zaliczono dodatkowo na podstawie reprezentowanego poziomu gry.



Innowacją tegorocznych rozgrywek będą przedmecze rozgrywane przez rezerwy zespołów ligowych. Dotychczas bowiem drużyna ligowa składała się wprawdzie z 12-tu zawodników — w grze jednak udział brało zaledwie 7 lub 8 osób, podczas gdy reszta stanowiła tak zwaną „żelazną rezerwę". Byli to zawodnicy, których rola ograniczała się najczęściej do obserwowania spotkań. Nowy więc system, który tworzy jakby drugą ligę, niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu koszykówki w Polsce.

Łódź reprezentowana będzie w lidze koszykowej przez dwie drużyny: Włókniarza i Spójnię, które pilnie przygotowują się do sezonu. Jak te przygotowania wyglądają, dowiadujemy się z rozmowy przeprowadzonej z inspektorem ZS Spójnia i jednocześnie zawodnikiem drużyny ligowej — Zdzisławem Michalakiem.

— Z kim spotkacie się w pierwszym meczu?

— W pierwszej parze gramy w Łodzi z AZS (Warszawa), natomiast Włókniarz wyjeżdża do Poznania, gdzie zagra z tamtejszym Kolejarzem.

— Jak przygotowujecie się do sezonu?

— Rozpoczęliśmy już na dobre treningi — pada odpowiedź. — Frekwencja jest dość liczna (przeciętnie 15 zawodników). Oczywiście mówimy o drużynie ligowej, którą trenuje Dowgird. Drużynę A-klasową i żeńską ma pod swoją opieką Pawlak.

— W jakim przypuszczalnie składzie będziecie grali?

— Drużynę opieramy na takich zawodnikach jak: Pawlak, Dowgird, Mokwiński, Skrodzki, Przywarski oraz z młodzieży: Kasiński, Jaskułowski i inni.

Oczywiście nasz rozmówca nie wspomniał o sobie, wiemy jednak, że on także będzie reprezentował Spójnię.

— Jak oceniacie swoje szanse w lidze? — pytamy na zakończenie.

— Trudno mi coś bardziej konkretnego powiedzieć, bo poziom jest niezwykle wyrównany. Na pewno każde spotkanie będzie bardzo zacięte. Musimy pamiętać, że w tym roku ligę opuszczą aż trzy drużyny. Jesteśmy jednak dobrej myśli, tym bardziej, że w pierwszej rundzie większość spotkań gramy w Łodzi.

Drużyna Włókniarza także pilnie przygotowuje się do sezonu. Los chciał, że pierwszy swój mecz rozegra w Poznaniu z groźnym zespołem Kolejarza.

Od szeregu dni Włókniarze trenują w sali MDK. Ilość godzin, którymi dysponują obecnie jest wystarczająca — gorzej będzie w przyszłości, bo przyznano im tylko dwa razy w tygodniu po 45 m. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że większość zawodników „Włókniarza" to młodzież akademicka, która dysponuje czasem po godz. 19.00 — kiedy to sala MDK jest wprost oblężona — otrzymamy pełny obraz kłopotów drugiego ligowego zespołu łódzkiego. Włókniarz mógłby korzystać z sali przy ul. Pogonowskiego — tam jednak znów dla odmiany brak ogrzewania i wody, a poza tym i oświetlenie jest mocno niedostateczne dla koszykówki.

Mamy jednak nadzieję, że w niedalekiej przyszłości wszystkie te trudności da się usunąć i Włókniarz będzie miał możność rozwinąć w mistrzostwach pełną skalę swych umiejętności.

J. M.

CWKS—HONVED 1:2 (1:0)

W Ostravie w ramach międzynarodowego turnieju drużyn wojskowych państw demokracji ludowej zorganizowanego z okazji święta Armii Czechosłowackiej odbyło się spotkanie między polską drużyną CWKS i węgierskim Honvedem.

Po pięknej grze obu drużyn, spotkanie zakończyło się szczęśliwym zwycięstwem zespołu węgierskiego 2:1 (0:1).

W drużynie polskiej doskonale zagrał Stefaniszyn, poza tym na wyróżnienie zasługują: Orłowski, Janeczek oraz Sąsiadek i Breiter (strzelec bramki).

* * *

W Bratislavie bułgarska drużyna CDNV pokonała ATK 3:1 (2:0).

Ostrava — Śląsk 4:2 (2:1)

Międzynarodowe spotkanie piłkarskie Śląsk — Ostrava, rozegrane w środę na stadionie Górnika (Zabrze) zakończyło się po ciekawej i na dobrym poziomie stojącej grze zwycięstwem piłkarzy Ostravy 4:2 (2:1).

Drużynę Ostravy tworzył team złożony z zawodników leadera ligi CSR Vitkovickie Zelazarny i Ostravy.

Drużyna Śląska walczyła bardzo ambitnie i ofiarnie, ale braki techniczne i kondycyjne u wszystkich zawodników były zbyt duże. W zespole pokonanych wyróżnił się Wieczorek, Alszer oraz Cieślik. Zawiódł Szymkowiak, który zawinił 2 bramki.

Sędziował Cober z Katowic. Widzów ok. 30.000.

Bijemy rekordy w rzutach i skokach

Klubowi Spójnia powierzono organizację i przeprowadzenie zawodów pod nazwą **„Bijemy rekordy w rzutach i skokach"**, przewidzianych w kalendarzyku imprez sekcji lekkoatletycznej ŁKKF.



Zawody odbędą się w sobotę 6 bm. o godz. 15 na boisku Spójni w Parku Ludowym. Program obejmuje: dysk, oszczep, skoki w dal i wzwyż, rzuty kulą i granatem dla kobiet i mężczyzn oraz skok o tyczce, trójskok i rzut młotem.

Zgłoszenia z wyszczególnieniem konkurencji, przyjmuje Spójnia (ul. Północna 36).

Ośmiu kandydatów na finalistów Pucharu ZSRR

Cztery spotkania ćwierćfinałowe o puchar ZSRR rozegrane zostaną w Moskwie.

W pierwszym ćwierćfinale CDSA zmierzy się ze Skrzydłami Sowietów (Kujbyszew). Zdobywca pucharu w roku ub. Spartak (Moskwa) spotka się z WWS, a Szachter (Stalino) z ryską drużyną Daugawa. Wreszcie w czwartym ćwierćfinale przeciwnikiem moskiewskiego Dynamo będzie młoda reprezentacja miasta Kalinina.

Czołowych sportowców gruntownie bada Główna Poradnia

Począwszy od 1 bm. Główna Poradnia Sportowo-Lekarska w Warszawie poświęcać będzie dwa dni w tygodniu (wtorki i piątki) na gruntowne badania zawodników, zaliczonych do klasy mistrzowskiej, pierwszej i drugiej.

W dniach tych przyjmowani będą również ci sportowcy, których skierują Centralne Wojewódzkie Poradnie Sportowo-Lekarskie i inni lekarze, przeprowadzający badania sportowe.

W pozostałe dni tygodnia Główna Poradnia przyjmować będzie, jak dotychczas, wszystkich ćwiczących.

Zmiany te podyktowane są koniecznością poświęcenia więcej czasu na zainteresowanie się naszymi czołowymi wyczynowcami i poważniejszymi wypadkami schorzeń wśród sportowców.

Hallo KOŁO SPORTOWE

Jest już coraz chłodniej. Jesień zbliża się wielkimi krokami i wkrótce opustoszeją boiska i bieżnie, a zapełnią się gwarem sale.

Koła sportowe stają przed trudnym problemem zdobycia sal treningowych, których Łódź — jak wiemy — posiada znikomą ilość. Toteż gdy jeszcze słoneczko dopisuje, koła sportowe wykorzystują jak mogą ostatnie dni pogody i rozgrywają na wolnym powietrzu towarzyskie mecze.

Przed kilku dniami siatkarze i drużyna tenisa stołowego Koła Sportowego ZPW im. J. Niedzielskiego udali się na podbój Pabianic i zmierzyli się tam z byłym kilkakrotnym mistrzem SKS-ów Technikum Handlowym. Mecze te oprócz charakteru sportowego miały na celu zbliżenie młodzieży studiującej Pabianic z młodzieżą sportowo-robotniczą Łodzi.

W siatkówce obie drużyny robotnicze pokonały zespoły pabianickie 2:0 (15:3, 15:4) i 2:1 (6:15, 15:12, 15:13). Zespół tenisa stołowego w składzie: Kochaniak, Ćwikliński, Jaskułowski wygrał z gospodarzami 8:1. Wszystkie drużyny były gorąco oklaskiwane przez widownię. Zawody odbyły się w bardzo miłej atmosferze i stały na niezłym poziomie sportowym.

W najbliższym czasie SKS. Technikum Handlowe będzie gościem włókniarzy. Rewanż ten niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia przyjaźni między młodzieżą studiującą Pabianic, a młodzieżą pracującą Łodzi.

Korespondent „Expressu Il."
Wł. Micielski.

Długodystansowcy walczą w Helenowie o mistrzostwo Łodzi



W przyszłym tygodniu (we wtorek, 9 bm.) odbędą się na torze łódzkim w Helenowie wyścigi kolarskie o długodystansowe mistrzostwo Łodzi. Organizatorem jest łódzka Gwardia, która zapewniła sobie udział czołowych kolarzy polskich.

Między innymi na liście zgłoszonych kolarzy zamiejscowych widzimy nazwiska: JANICKIEGO, KAPIAKA, KLABIŃSKIEGO, CZYŻA, WILCZEWSKIEGO, NOWOCZKA, a z kolarzy łódzkich: BEKA, MARCHWIŃSKIEGO, SAŁYGĘ, LISZKIEWICZA, BORUCZA i innych.

JAN KURCZABA

Wiosenny Kostium DITTY REINGLASS

4)

ROZDZIAŁ II.

Ditta weszła do pokoju, nie zapalając światła. Zatrzymała się przy wysokim oparciu swojego staroświeckiego łóżka i, nie nachylając się, zdjęła buciki. Potem, cicha w ruchach, stanęła przed oknem.

Bert był zdziwiony. Spodziewał się głośnego wejścia i hałaśliwego przywitania. Zwykle, bez względu na spóźnioną porę, wnosiła do pokoju nieposkromiony temperament, domagający się odzewu ze strony brata. Budząc go, przypadała do jego łóżka i zasypywała nowinkami dnia. Kładąc się spać, Bert obiecywał sobie, że skoro tylko Ditta usiądzie przy nim, rozpocznie z nią rozmowę o torebce. Teraz przyglądał się wysokiej sylwetce siostry, raczej zaniepokojony, aniżeli zdziwiony jej zachowaniem się.

— Ditta!

Zaskoczona, odwróciła się szybko.

— Nie chciałam cię budzić, Bert...

— Czy coś... czemu się nie kładziesz?

— Strasznie tu duszno — zwrócona do niego twarzą, oparła się o parapet okna.

— Muszę cię o coś zapytać — temat jego całodziennego przygnębienia wydał mu się teraz błahy. Zaniepokoiło go odmienne od zwykłego zachowanie się siostry.

— Ech — odpowiedziała kapryśnie — zapytasz jutro.

— Nie! — rzekł stanowczo. Kapryśny ton obudził w nim sprzeciw. — Powiesz mi dzisiaj!

Nie ruszała się z miejsca.

— Co tobie? Śpij!

— Chodź tu, Ditta, — usiadł na łóżku. — Musisz mi to powiedzieć.

— Bert — powiedziała cicho — ja się upiłam, mąci mi się w głowie.

Spuścił szybko nogi na podłogę.

— Usiądź tu, obok mnie! — rozkazał, sam zaskoczony swoim tonem.

Leniwym ruchem oderwała się od okna. Przechodząc obok stołu otarła się o niego ciężko, a potem usiadła przy Bercie, uśmiechnęła się z zakłopotaniem i oparła głowę na jego ramieniu.

— Upiłam się, Bert, całkiem na smutno, chce mi się płakać.

— I mnie także, gdy patrzę na ciebie! — Był zagniewany, ale gotów okazać jej pomoc. Nie usunął ramienia spod jej głowy. Włosy Ditty pachniały przyjemnie, cała była w tumanie miłej woni.

— Ty też chcesz płakać? Dlaczego? Przecież nie... piłeś? — podniosła nieco głowę.

— Przepiłaś dolary?

— Przepiłam — potwierdziła melancholijnie i szybko popatrzyła na niego — jakie... dolary? Nie, nie przepiłam.

— Te... z torebki! — powiedział dobitnie.

— Te?... E, nie, tych nie przepiłam — uśmiechnęła się.

— Masz je jeszcze?

— Potrzebujesz, Bert? — ożywiła się. — Czekaj, zaraz ci dam — próbowała dźwignąć się z łóżka, ale zatrzymał ją energicznym gestem.

— Zostaw! Nie chcę twoich dolarów, ale jednego chcę. Chcę wiedzieć, skąd je masz?

— Skąd? — znowu miała ten drażniący, przewlekły ton. — Skąd?... Od... — zamilkła.

— Czemu nie mówisz? — nalegał.

— Bo... nie mogę niczego wymyśleć, a nie chcę powiedzieć ci prawdy.

— Musisz mi powiedzieć! — ścisnął silnie jej rękę.

— Bert! — poskarżyła się płaczliwie i nagle dodała tonem, pozbawionym zupełnie śladów poprzedniego zamroczenia. — Wiesz co? Dam ci je wszystkie i zostaw mnie w spokoju.

Wstał, ujął jej głowę w obie ręce i powiedział:

— Nie chcę twoich dolarów, ale muszę słyszysz, Ditta, muszę wiedzieć, skąd je masz?

Patrzyła mu teraz prosto w twarz.

— Dlaczego musisz? Czy ty jesteś moim opiekunem? Wcale nie mam ochoty mówić ci o tym.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, telefon 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny D—2—11440